



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Godz. 7 rano Msza św. — ks. Smółka
nauka — ks. Proboszcz,

Godz. 9. Msza św. — ks. Smółka

Godz. 10 Msza św. — ks. Proboszcz.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, ka-
zanie — ks. Smółka.

Godz. 15.30 — Nieszpory.

Ruch w parafii.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Barbara Król, Jerzy Myczka, Eu-
geniusz Kret, Jan Głowacki, Maria
Sliwińska, Zbigniew Moskwa, Wi-
told Rybak, Janina Karkowska,
Zdzisław Łyko, Roman Kocik, Sta-
nisław Gądek, Wanda Nowak, Ro-
man Kudelski, Kazimierz Kupicha,
Ryszard Pochwański, Mirosława Sar-
na, Jerzy Skóra, Janina Kościelniak,
Janina Starostecka, Szczepan Kuter-
niach, Ludwik Zimny, Nikodem Zim-
ny, Krystyna Bil, Mirosław Starek,
Janusz Kredycki, Zenon Botko, Ewa
Iwan, Krystyna Marczyk, Jacek Mu-
szyński, Ryszard Mirek, Józef Gła-
bik, Krzysztof Suchoń, Zbigniew
Ćwikła, Anna Ćwikła, Jadwiga Mar-
kocka, Maria Kubicka, Wojciech Za-
pała, Maria Bujak, Krystyna Sani-
borska, Janina Furdygil, Marian Gna-
cik, Halina Gnacik.

Zapowiedzi:

Stanisław Cholewiak, kaw. z An-
ną Płaszowską, wd., Henryk Darow-
ski, wd., z Magdaleną Szczypior,
wd. z par. Zagórze, Stefan Włodar-
czyk, kaw. z par. tut. z Apolonią
Gilówną, pan. z par. Żarki, Feliks
Wacławik, wd. z Otylią Woźniak,
pan. ob. par. tut., Stanisław Małecki,
kaw. z par. tut., z Teresą Chudą,
pan. z par. Jutrosin, Teofil Wacław-
wik, kaw. z par. tut. z Otylią Wid-
kówną, pan. z par. Miłowice, Teofil
Rozmus, kaw. z Marią Kwiecień, ob.
par. tut., Władysław Cichy, kaw.
z par. Sosnowiec ze Stanisławą

Dwańską, pan. z par. tut., Henryk
Gryc, kaw. z par. tut. z Marią Li-
tewką, pan. z par. Smardkowiec,
Antoni Ciągala, kaw. z Antoniną
Szałrańską, pan. ob. par. tut., Witold
Motyl, kaw. z N. Sielca, z Michali-
ną Knapczyk, pan. z par. tut., Wła-
dysław Ciszek, kaw. z par. tut.
z Marią Gawlik, pan. z par. Czeladź,
Bolesław Czarnecki, kaw. z par. tut.
z Genowefą Makowską, pan. z Dąbr.
Górn. par. Chrystusa Króla, Ewald
Benz, kaw. z Świętochłowic z Fran-
ciszka Gramiec, pan. z par. tutejszej.

Związek małżeński zawarli:

Mieczysław Breniora z Marią
Wichlińską, Józef Palka ze Stefanią
Stemplowską, Józef Karoń z Leoka-
dią Musiał, Mieczysław Koza z Klarą
Rupala, Jan Machura, z Zofią Jędrzej-
czyk, Feliks Bebak, z Walerią Macz-
ka, Józef Cieszek z Antoniną Oleś,
Jan Synowski z Bronisławą Niewia-
domską, Piotr Barciński z Marią
Wilczyńską, Henryk Bartela z Sta-
nisławą Bartela, Gerard Ochmann
z Marianną Gładys.

Zmarli:

Kacper Pindyk lat 73, Ludwik
Zimny 6 dni, Bronisława Janiecka
lat 40, Bolesław Nowak lat 27, Tekla
Kantoch. 81 lat, Jacenty Kwiecień
46 lat, Maria Flis 1 dzień, Bronisław
Hetmańczyk 5 mies., Nikodem Zim-
ny 10 dni, Stanisława Kloc 6 lat,
Michał Dąbek 66 lat, Regina Stem-
płowska 5 lat.

Kochani Parafianie!

Setnik o którym wspomina dzi-
siejsza Ewangelia pozostanie nazaw-
sze doskonałym wzorem duszy, szu-
kającej Boga.

Nawet Zbawiciel zdziwił się, pa-
trząc na jego pokorę, na wielką uf-
ność i wiarę. Ujrzał w nim przed-
stawiciela świata pogańskiego, który
z radością przyjmie Jego naukę, od-
rzuconą przez naród żydowski.

Niedola prowadzi go do Chrystu-
sa. Setnik słyszał już o Jezusie i o cu-
downych uzdrowieniach chorych. Ca-
ła Galilea o tym mówi. W Kafarna-
um wszyscy znają takich, których
Jezus jednym słowem, jednym wej-
rzeniem od choroby uwolnił. Gdzie
lekarz nie pomógł, tam Jezus cudem
udzielił pomocy. Nie badał chorego,
nie zapisywał lekarstwa, ale powie-
dział tylko: „Wstań“, a chory od-
chodził uzdrowiony. Rozkazywał cho-
robom, jak się rozkazuje żołnierzom
lub podwładnym.

Setnik wierzył że ten tylko mo-
że uzdrowić sługę jego i dlatego
mówi z pokorą: „Panie nie jestem
godzien, abyś wszedł pod dach mój“,
a całą swą ufność streszcza w tych
słowach, „Rzeknij tylko słowo, a bę-
dzie uzdrowiony sługa mój“. We-
dług niego Chrystus jest panem
i władcą zdrowia i chorób, a one są
mu posłuszne i jak żołnierze milcząc
słuchają dowódcy. Słyszając to Pan
Jezus nie może powstrzymać zdumie-
nia ani wzruszenia. Wyznaje:
„Zaprawdę powiadam wam, nie zna-
lażem tak wielkiej wiary w Izraelu“.

A jak jest z nami? Powołani je-
steśmy wszyscy do zbawienia, ale
także naród żydowski był powołany,
a zbawienie odrzucił. Jezus Chrystus
jest Zbawcą, który ocalić nas pra-
gnie, a my, którzy znamy Jezusa, ma-
my często tak słabą wiarę! Dlaczego
się dzieje, że wielu traci swą
wiarę, osłabia ją brakiem ufności,
wątpi i rozpacza, odwracając się od
swego Zbawiciela i Boga? Wiele jest
przyczyn, które w czasach dzisiej-
szych nadwątlily ufność i osłabiły
wiarę. Mówi się często że to brak
chleba i pracy, że rażąca niespra-
wiedliwość, panosząca się w świecie,
podkopala wiarę, ale nie jest to przy-
czyna ani istotna, ani ważna. Wiara
ginie, najczęściej tam, gdzie niema
mowy o niedostatku, a przeciwnie
podziwiać należy tych, którzy mimo
głodu i chłodu zachowali ufność w oj-
cowskie rządy i w Opatrzność Boga.

„Wiadomości Parafialne“ proszą: 189

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

Dlaczego więc jedni nie wierzą, a drudzy we wierze się chwieleją, a jeszcze inni mają wiarę tak małą i bezsilną, jak słaby płomyk? Bo mają zgruntu fałszywe mniemanie o Bogu. Zdaje im się, że Bóg powinien wszystko tak czynić, jak oni pragną. Chcą niejako Bogu przypisać, jak światem ma rządzić. Dobrze jest, dopóki wszystko po myśli ich idzie, lecz jeżeli przychodzą choroby, jeżeli jawia się smutek, nieszczęście, trapi ich niedostatek i ubóstwo, wtedy przestają się modlić, zaczynają się buntować i wypowiadają posłuszeństwo, a z czasem zupełnie od Boga się odwracają. Nie podoba im się Jezus, uczący pokory, poddania się woli Bożej, zaparcia i wyrzeczenia, dlatego odrzucają Jego naukę.

Inni znowu wszelkie zło na ziemi przypisują Bogu. Ludzie zawinili, wywołali wojnę, złe podzielili dobra ziemskie, skrzywdzili słabsze warstwy ludności, nie pamiętając na Boskie przykazanie miłości i sprawiedliwości, lecz winien jest Bóg, że do tego dopuścił, że pozostawił ludziom wolną wolę i wybór między dobrym a złym. „Bóg nie jest sprawiedliwy“, powiadają albo też: „Niema Boga, jeżeli takie nadużycia się dzieją“. Strzeżmy się oskarżać Boga o winy ludzkie, a często także o własne nasze przewinienia.

Niektórzy ludzie nie chcą nic słyszeć ani wiedzieć o Bogu, bo sumienie nie dałoby im spokoju. Lękają się Boga. Trwają w swych grzechach, jak na wygodnym łożu i kochają się w swoich upadkach.

A co znajdzie Jezus w mej duszy? Wiarę czy niewiarę? Ufność czy zachwiania czy też chwiejność i powątpienie?

Niech wiara będzie dźwignią wszystkich naszych uczynków i życia całego. Nauczmy się wierzyć, abyśmy się żyć nauczyli. Nauczmy się wierzyć, abyśmy nauczyli się dobrze umrzeć.

Proboszcz.

Gospodarstwo i moralność.

W związku z ogłoszoną ostatnio przez Radę Społeczną przy Prymasie Polski deklaracją w sprawie uwłaszczenia pracy nasunąć się może mimo woli zasadnicze pytanie, co ma wspólnego Kościół z życiem gospodarczym, z polityką społeczną, z zagadnieniem pracy i płacy. Wszak religia — według określenia znakomitego apologety katolickiego, francuskiego biskupa ks. Bougaud — jest to „związek człowieka z Bogiem przez miłość“ o celach czystych, idealnych, wiecznych, a współczesne

życie gospodarcze — według słów polskiego biskupa ks. Kubiny — to bezduszny mechanizm, w którym jedyną pobudką działania jest rządza zysku, jedynym celem — pieniądź.

Zdawałoby się, że istnieje tu sprzeczność pomiędzy idealnymi celami religii, a materialnymi celami gospodarstwa, sprzeczność, wykluczająca zainteresowania Kościoła w dziedzinie życia gospodarczego. Jednak sprzeczność to pozorna, bo jak w religii tak i w życiu gospodarczym chodzi ostatecznie o szczęście człowieka, o jego osobowość, o jego charakter twórczy form życiowych, odpowiedzialnego za swoje czyny i swoje szczęście. A właśnie w mechanizmie współczesnego życia gospodarczego człowiek zatracił się niejako, stał się sługą tego mechanizmu, zeszedł do roli szarej, bezimiennej masy.

Ustrój gospodarczy, oparty na zasadach kapitalistycznych, sprowadził nieograniczoną hamulcami moralnymi konkurencję, rozdział kapitału od pracy, wywłaszczenie mas, wyzysk i fałszywy ideał walki klas. W takim ustroju gospodarczym zasada sprawiedliwości społecznej osiągniętą nie może być nigdy, a człowiek — bo o niego wszak tu chodzi — staje się pionkiem, wciągniętym w tryby mechanizmu życia i skazanym na zatracenie w sobie wszelkich pierwiastków moralnych. Z tych względów zagadnienie należytego ustroju gospodarczego i społecznego jest zagadnieniem przede wszystkim moralnym. Chodzi o wydobywanie człowieka z niedoli poniżenia i nieusprawiedliwionego ubóstwa, obudzenie w nim godności ludzkiej i poczucia odpowiedzialności, dopomożenie mu do dźwignięcia się na wyższy poziom człowieczeństwa. Tak samo z tego stanowiska rozpatrywana zasada sprawiedliwości społecznej, należytego rozdziału dochodu społecznego, jak również zasada własności i uwłaszczenia mas nie jest kwestią tylko dobrobytu materialnego, lecz zasadą przede wszystkim moralną i jako taka nie może być usunięta ze sfery zainteresowań religii i Kościoła.

Już od pierwszych dni powstającego kapitalizmu w początkach XIX wieku i później w dobie największego rozkwitu nauki ekonomicznej, głoszącej triumf zasad kapitalistycznych, katolicy myśliciele i działacze śmiało podnoszą głos protestu przeciwko nadużyciom tego systemu. Powstaje katolicka nauka społeczna, która wbrew kapitalizmowi i wbrew socjalizmowi buduje swój własny system, harmonizujący w sobie zało-

żenia gospodarcze z założeniami moralnymi.

Moralność i gospodarstwo — to dwie zasady nierozdzielne i stanowiące dźwignię do podniesienia człowieka na wyższy poziom człowieczeństwa.

Zasady te dają Kościołowi prawo i stwarzają niewątpliwą obowiązującą zabierania głosu i udzielania nauk w sprawie społecznej oraz domaganie się należytego i sprawiedliwego ustroju gospodarczego i społecznego.

Mały Dziennik

Prasa katolicka

skutecznym i przystępnym sposobem nauczania.

J. E. ks. biskup dr C. Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej, ogłosił orędzie do wiernych diecezji w sprawie popierania prasy katolickiej.

Na wstępie ks. biskup podkreśla, że źródłem szczerzej prawdy jest Kościół, który uczy nie tylko z ambony i konfesjonatu, ale także za pomocą skutecznego i przystępnego sposobu, a mianowicie prasy katolickiej.

„Katolickie książki, katolickie dobre gazety, pisze ks. biskup w swym orędziu, bez ustanku bez wytchnienia mówią i wołają, stukają do sumień, stukają do serc: chcą pozyskać dusze ludzkie dla Prawdy, która im przyniesie ocalenie.

Na przeciwko pism dobrych mnoży się tysiąc złych, podstępnych, szatańskich, pełnych ukrytego jadu. Te złe pisma zalewają dziś nie tylko miasta nasze i miasteczka ale i wieś polską. I trzeba wyraźnie to sobie powiedzieć, że do rozbijania rodzin polskich, do upadku moralności i do szerzenia bezbożnictwa u nas przyczynia się najbardziej ponad wszelką wątpliwość zła książka i zła gazeta. Niejednokrotnie stwierdziły to wyroki sądowe i śledztwa. Ohydne pornograficzne powieści a nade wszystko tanie gazety brukowe powoli sączą jad do dusz ludzkich, demoralizując społeczeństwo.

Złych pism... trzeba unikać jak zarazy, dobrym szeroko otworzyć dom swój — i witać jak najgościnniej“.

**Popierajcie
pisma
katolickie !**